Poniedziałek 8 Marca
1954
Kansas City

Najukochańsi moje skarby!
Wielus łabuś Johny! Jakie
szczęście było słyszeć twoje głosy.
Nie jak mam Ci za wszystko dziękować za Twe serce złote trochę dla
matki we wszystkim! rozpieszczasz
mię do nieprzytomności! Bez twoich
nic dziwnego się wydaje! Staram się tym
mać w kapie - lot był niezwykle
piękny słoneczny pogodny wspaniałe
widoki góry skaliste śnieżne pokryte
zgiad uprzejmy Charles McCuskey
M.D. office 305 So Westlake ave.
Los Angeles Calif - jechał do Washington.
O Tobie wiedział jest opinaczy przechodzi
bo jego asystent Ciebie uszpiał -

Co Gdzie? Wróć Wniosek. Podpisz Kaszę i po Czesku.

Wikusie moje złote strasznie
zapracowani, ale Wandek wszystko
w porządku, przeważnie wszystko
zrobione czysto, mnie kącik przygo-
towała miły wygodni. Wik zerdewy
wskazuje! Fraszyn ciągle ich zdrowia
Wandeleńki nerwy. Wikusi znowuż
z oczu nie jest w porządku i dokto-
ry czyli nie wiedzą. Co tylko Wandu-
ni opowiadała. Co do Clevelandu to
mamy wgląd w tym niczym. Wodził
całe wczoraj i zebrała przemiła wia-
domość Stat Broun, dziecki i zdaje
się że dobrze rozumią z ich pracą ko-
biety dobra kochające matki. Wandek
już jej miała lekcje, Wika otworzyła
tam je przy wiosce. Market zatatuje
Kupa grzybów zamarynowała na zimę i
zrobiła! Moje złoto! jak przedtem mnie
wtedy była stąd na myśl o Twej pracy! do
serca tulę kocham Alusi Zolty ukochani moje
przy sercu zawsze mnie opatrzcie was polecam